



## **MIEDZYWOJEWÓDZKI KOMITET PROTESTACYJNY FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH SŁUŻB MUNDUROWYCH**

**ul. Kochanowskiego 2a, 60 – 844 Poznań, tel.  
061 84 131 75, kom. 609 279 279, fax. 061 84 131 69,  
e-mail: [andrzejzary1@wp.pl](mailto:andrzejzary1@wp.pl)**

Warszawa, dnia 11 czerwca 2015 r.

**Pani  
Ewa Kopacz**

**Prezes  
Rady Ministrów**

Występując w interesie funkcjonariuszy służb mundurowych podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz Ministrowi Sprawiedliwości, Międzywojewódzki Komitet Protestacyjny Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych, powołany przez wojewódzkie organizacje związkowe NSZZ Policjantów, NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej, NSZZ Funkcjonariuszy i Pracowników Więziennictwa, Związek Zawodowy Strażaków „Florian” i NSZZ Pracowników Pożarnictwa, żąda:

1. zapewnienia w ustawie budżetowej na rok 2016 wystarczających środków finansowych (części 42 – „sprawy wewnętrzne” i w części 37 – „sprawiedliwość”) na odmrożenie waloryzacji kwoty bazowej kształtującej uposażenia funkcjonariuszy, na podwyższenie tych uposażeń na poziomie rekompensującym brak waloryzacji w latach 2009 – 2015, a także na wdrożenie planów modernizacji w poszczególnych służbach;
2. podjęcia przez resort Spraw Wewnętrznych oraz resort Sprawiedliwości inicjatywy legislacyjnej zmierzającej do jak najszybszego:
  - a) zapewnienia wszystkim funkcjonariuszom wynagrodzenia za ponadnormatywny czas służby na zasadach obowiązujących w Kodeksie pracy,

- b) zapewnienia funkcjonariuszom rekompensaty pieniężnej za czas służby pełnionej w porze nocnej, w niedziele, święta i dni ustawowo wolne od pracy na zasadach obowiązujących w Kodeksie pracy,
  - c) wprowadzenia do pragmatyki służby przepisów antymobbingowych,
  - d) wprowadzenia dla funkcjonariuszy korzystających ze zwolnień lekarskich okresu ochronnego, umożliwiającego zachowanie prawa do 100% uposażenia, na wzór rozwiązań, z których korzystają funkcjonariusze i żołnierze z krajów Unii Europejskiej;
3. likwidacji sztucznie utrzymywanych wakatów;
  4. poprawy bezpieczeństwa funkcjonariuszy poprzez usprawnienie systemu opieki zdrowotnej oferowanej przez placówki podległe resortowi Spraw Wewnętrznych;
  5. dostosowania programów szkolenia i doskonalenia zawodowego funkcjonariuszy do bieżących potrzeb służby;
  6. opracowania i wdrożenia programów społeczno-edukacyjnych przeciwko agresji wobec funkcjonariuszy egzekwujących prawo.

## **UZASADNIENIE**

Wieloletnie zaniedbania w nakładach na bezpieczeństwo, postępujące zubożenie wśród funkcjonariuszy i ich rodzin, ograniczanie praw pracowniczych oraz obojętność Rządu wobec problemów mających podłoże ekonomiczne zmuszają nas do wyjścia na ulicę. Chcemy głośno i stanowczo powiedzieć, że polscy policjanci, strażacy, strażnicy graniczni i funkcjonariusze więziennictwa nie zgromadzili się tu po to, żeby chronić własne przywileje i żądać podwyżek, ale po to, aby walczyć o zagrożone bezpieczeństwo: walczyć z biedą wszechobecną w rodzinach funkcjonariuszy, prosić o urealnienie nakładów na funkcjonowanie służb mundurowych, o likwidację wakatów, o szkolenia, o uzdrowienie chorego systemu opieki zdrowotnej, upomnieć się o minimum praw pracowniczych takich jak prawo do wynagrodzenia za nadgodziny, za służbę w porze nocnej czy w dni ustawowo wolne od pracy.

Chcemy poskarżyć się społeczeństwu, że polski Rząd zapomniał o mundurowych, zapomniał o tych, którzy 24 godziny na dobę stoją na baczność i narażają swoje życie i zdrowie po to, żeby wszyscy w tym kraju mogli czuć się bezpiecznie. Od sześciu już lat uposażenia funkcjonariuszy pozostają zamrożone a budżety poszczególnych służb mundurowych tak są konstruowane, że funkcjonariusze muszą składać się już nie tylko na papier i tusz do drukarek, ale nawet na paliwo czy części zamienne do zdezolowanych samochodów. Funkcjonariusze płacą za to wszystko ponadnormatywną służbą. Sztucznie utrzymywane wakaty stały się bowiem receptą na niedoszacowany budżet. Rząd chętnie sięga po pieniądze z wakatów, bo funkcjonariuszom nie musi płacić za nadgodziny. W ten oto sposób zmusza się funkcjonariuszy do łatania potężnej dziury budżetowej, nie troszcząc się o to, że pieniądze na paliwo, części zamienne do pojazdów, albo na niektóre świadczenia ustawowe kończą się już w pierwszej połowie roku. Inwestycje z prawdziwego zdarzenia, konieczne remonty obiektów, aby dostosować warunki socjalne do wymogów chociażby Państwowej Inspekcji Sanitarnej, podlegającej resortom Spraw Wewnętrznych oraz Sprawiedliwości, to zadania, nad którymi od wielu lat nikt się poważnie nie zastanawia, bo po prostu nie ma na to pieniędzy. Okazuje się, że nie ma nawet takich planów! To paranoja, że funkcjonariusze zmuszeni są przekonywać swoich ministrów do opracowania i

wdrożenia planów modernizacji służb mundurowych. Przecież takich ministrów z równym powodzeniem mogą zastąpić rzecznicy prasowi, którzy w każdej sytuacji opowiadają, że jest świetnie – służba w formacjach mundurowy pod względem stabilności finansowych i statusu prawnego nie ma sobie równych, kandydaci walą do niej drzwiami i oknami a opowieści o kłopotach budżetowych, to zarzuty sfrustrowanych populistów. Owszem, służba w formacjach mundurowych może wydawać się atrakcyjna, ale tylko dla młodych idealistów, którzy swoje wyobrażenia o tej profesji kształtują na bazie seriali o dzielnych policjantach i ofiarnych strażakach. Po założeniu munduru szybko okazuje się jednak, że to co pokazują seriale i opowiada Pani Rzecznik MSW, niewiele ma wspólnego z rzeczywistością. Owszem służba gwarantuje pewien poziom stabilizacji, ale tylko wówczas, gdy przyrównamy ją do umów śmieciowych. Chociaż pod względem zdolności kredytowej funkcjonariuszy i ich rodzin, różnice wydają się nieistotne. Na uzyskanie kredytu hipotecznego funkcjonariusze z pierwszej linii mają takie same szanse, jak osoby zatrudnione na tzw. śmieciówkach. A jak zwrócimy uwagę na zmuszanie funkcjonariuszy do świadczenia służby ponad normę bez konieczności zapłaty za nadgodziny, podobieństwa rysują się jeszcze wyraźniej.

Koto w tym kraju powinien się wstydzić, że mundurowi wychodzą na ulicę i protestują zamiast tych ulic pilnować?

Czy to poważne, żeby funkcjonariusze musieli się sami upominać o odpowiedni poziom szkolenia, żeby się nie narażać na pośmiewisko społeczeństwa i zamiast stanowić zagrożenie, tym zagrożeniom przeciwdziałać?

Kto powinien walczyć o prawdziwy program modernizacji służb mundurowych: sami funkcjonariusze czy może ministrowie, którzy w świetle Konstytucji odpowiadają za sprawnie działające służby wewnętrzne i biorą za to niemałe pieniądze?

Dlaczego Pani Minister Spraw Wewnętrznych oraz Pan Minister Sprawiedliwości milczą i nie chcą odpowiedzieć na kilka prostych pytań postawionych w Petycji skierowanej do nich 28 kwietnia? Czy to aby nie arogancja przeszkadza im w wypowiedzeniu się na temat bezpieczeństwa wewnętrznego i związanych z nim planów budżetowych?

Czy brak perspektywicznych planów rozwoju w tak ważnej dziedzinie życia publicznego dobrze świadczy o powadze Państwa? Czy kwestię wyciągnięcia służb mundurowych z zapaści finansowej i stagnacji można traktować jako banał? Musimy uzyskać odpowiedź czy funkcjonariusz klepiący biedę mieści się standardach państwa aspirującego do światowej czołówki?

Czy sprawiedliwość społeczna rzeczywiście wymaga tego, żeby z funkcjonariuszy robić obywateli drugiej – a pod wieloma względami – nawet trzeciej kategorii? Czy sytuacja w naszym kraju jest na tyle dramatyczna, żeby godzić się na wyzyskiwanie pracy od funkcjonariuszy? Czym, jak nie wyzyskiem jest zmuszanie funkcjonariuszy do ponadnormatywnej służby, nie płacąc im za to? Dlaczego w służbach mundurowych sztucznie utrzymywane są wakaty, podczas gdy nawet nominalna liczebność funkcjonariuszy (przykład policjantów opisywany niedawno w jednym z ogólnopolskich dzienników) w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców jest najniższa wśród krajów Unii Europejskiej. Statystyki nie wskazują raczej na to, abyśmy byli najbezpieczniejszym krajem Unii, aby pozwalało to nam snuć rozważania na temat zmniejszenia zatrudnienia w służbach porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Pozostawione bez odpowiedzi pytania pokazują w jakim kraju żyjemy i kto nami rządzi. Funkcjonariusze dziwią się jak można szcycić się wzrostem gospodarczym, spadającym bezrobociem, rosnącą średnią płacą, malejącym deficytem budżetowym i równocześnie tak cynicznie wyzyskiwać funkcjonariuszy. Trzeba jasno i stanowczo powiedzieć: nie przyszliśmy tutaj po podwyżki, przyniósł nas tu bieda i uzasadnione obawy o sprawność funkcjonowania służb mundurowych. Jeżeli Rząd uważa, że jest inaczej, musi stwierdzić, że 2,5 tys. zł., to uposażenie godne poświęcenia i zagrożeń, na jakie narażeni są funkcjonariusze, musi stwierdzić, że rota ślubowania – przez tak wielu wypełniona do samego końca – tyle właśnie kosztuje. Musi stwierdzić, że 2,5 tys. zł. wystarczy, żeby mieć gwarancje niezależności i profesjonalizmu.

Jeżeli związki zawodowe działające w służbach mundurowych mylą się w swych ocenach, Rząd musi otwarcie powiedzieć społeczeństwu, że zmuszanie funkcjonariuszy do ponadnormatywnej służby, gigantyczna liczba generowanych nadgodzin, za które oczywiście nie trzeba płacić, to normalna sytuacja.

Rząd musi przekonać wszystkich, że wysokość środków przeznaczanych na funkcjonowanie służb mundurowych odpowiada potrzebom i gwarantuje sprawne funkcjonowanie i rozwój tych formacji, że środki wakatowe, które przeznaczają się na bieżące wydatki rzeczowe stanowi naturalną regułę finansów publicznych.

Że sypiący się tabor samochodowy oraz żenująco niski poziom inwestycji i remontów, dzięki któremu oddanie do użytku jakiegoś komisariatu urasta do rangi święta o zasięgu wojewódzkim, to przejaw dbałości o sprawność systemu bezpieczeństwa.

Rząd musi przekonać społeczeństwo, że skracany, odchudzany i niedoinwestowany system kształcenia i doskonalenia zawodowego funkcjonariuszy, odpowiada bieżącym potrzebom i zapewnia społeczeństwu poczucie bezpieczeństwa.

Rząd musi nas przekonać, że agresja wobec funkcjonariuszy egzekwujących prawo, to zjawisko, któremu można przyglądać się z założonymi rękoma.

Rząd musi nas przekonać, że system opieki zdrowotnej, w którym ranny funkcjonariusz, rekonwalescencję musi załatwiać na własną rękę w sytuacji gdy resort Spraw Wewnętrznych posiada sieć placówek zdrowotnych, można nazwać sprawnym systemem.

Zastanówmy się przez chwilę, z którym wyzwaniem Rządowi będzie łatwiej się uporać: z udawaniem przed społeczeństwem, że służby mundurowe, to kraina mlekiem i miodem płynąca wobec czego plany modernizacji i dodatkowe nakłady nie są potrzebne, czy też zwróci uwagę na skrzeczącą rzeczywistość i zacznie reperować te chorą sytuację?

Wieloletnie zaniedbania w tym zakresie świadczą o lekceważącym stosunku organów państwa do tysięcy polskich policjantów, strażaków, pograniczników i funkcjonariuszy więziennictwa. Związki zawodowe reprezentujące funkcjonariuszy od wielu lat biją na alarm i żądają poprawy pogarszającej się sytuacji. Zamiast rzeczywistej troski z ust polityków reprezentujących Rząd padają zobowiązania i obietnice, w wielu przypadkach nie mające żadnego pokrycia w konkretnych działaniach, tak jak to miało miejsce chociażby w przypadku waloryzacji uposażenia funkcjonariuszy, gdzie rok 2015 miał przynieść trzystuzłotową regulację, bądź też w zakresie trwałości przepisów emerytalnych.

Dlaczego tak trudno przekonać Rząd do tego, że prawdziwa troska o bezpieczeństwo wymaga od organów państwa poważnego traktowania. Że funkcjonariusze zasługują na to, aby prawo traktowało ich w sposób adekwatny do zagrożeń, które niesie za sobą codzienna, ofiarna służba. Żyjemy przecież w społeczeństwie, które niezależnie od tego czy demonstruje swoje niezadowolenie, czy też radość z sukcesów sportowych, wymaga od funkcjonariuszy ogromnych wysiłków, aby zapewnić odpowiedni poziom bezpieczeństwa. Czy musimy przypominać, jakie obowiązki ciążyą na policjantach, strażakach, strażnikach granicznych i funkcjonariuszach służby więziennej. Czyż nie są to zawody niosące za sobą szczególny rodzaj ryzyka? Ryzyka, które nie tylko w teorii, ale i w dramatycznych statystykach jaskrawo odróżnia służbę funkcjonariuszy od każdego innego zawodu w cywilu.

W demokratycznym państwie prawa, którego konstytucyjnym zadaniem jest urzeczywistnianie zasad sprawiedliwości społecznej, nie może zdarzyć się nic gorszego, jak brak zaufania funkcjonariuszy do organów tego państwa. Nie widzimy powodów, dla których nasze żądania miałyby być w dalszym ciągu lekceważone. Kryzys finansów publicznych przestał być już uzasadnieniem do kontynuowania polityki zaciskania pasa kosztem funkcjonariuszy i kosztem bezpieczeństwa. Wskaźniki makroekonomiczne potwierdzają, że ten problem Państwo Polskie ma już na szczęście za sobą. Zbyt długo środowisko służb mundurowych pokornie czekało na spełnienie obietnic. Każdy kolejny rok oczekiwań powodował pogłębianie się problemów, przy czym nie wszystkie grupy zawodowe musiały ponosić tak drastyczne konsekwencje jak funkcjonariusze. Wynagrodzenia sporej grupy pracowników sfery budżetowej nie musiały przynajmniej ulegać degradacji na skutek zamrożenia waloryzacji. W chwili obecnej nie mamy już wyboru, zmuszeni jesteśmy stanowczo zaprotestować i zażądać spełnienia wymienionych postulatów. Tylko zwiększenie nakładów w przyszłorocznym budżecie przekona nas do tego, że Rząd ma rzeczywistą wolę rozwiązania nawarstwiających się problemów.

Mamy ogromny żal, że w parze z zagrożeniami wynikającymi ze służby nie idzie szacunek do munduru. Źle, jeżeli ofiarności towarzyszącej służbie nie zauważają obywatele, jeszcze gorzej jak świadomie ignorują ją politycy sprawujący władzę. Konsekwencją takiej właśnie postawy są trwające od wielu lat reformy, które pod hasłem sprawiedliwości społecznej mają zbliżyć systemy obowiązujące w służbach mundurowych do systemów powszechnych.

Tyle że idee towarzyszące zmianom, na gruncie konkretnych rozwiązaniach prawnych, nie wiele mają wspólnego z ową sprawiedliwością społeczną. Ostatni przykład nowelizacji przepisów dotyczących absencji chorobowej funkcjonariuszy, wprowadził do pragmatyki służby wyłącznie rozwiązania niekorzystne, pomijając całą masę uregulowań zawartych w Kodeksie pracy, o których funkcjonariusze mogą sobie tylko pomarzyć, a które bez problemu mogłyby funkcjonować w systemach mundurowych. Mowa tu m.in. o wspomnianym już wynagrodzeniu za ponadnormatywny czas służby albo gratyfikacji finansowej za służbę w porze nocnej, niedziele, święta i dni ustawowo wolne od pracy.

Chociaż różnice można by jeszcze długo wymieniać, politycy o etosie służby pamiętają tylko na pogrzebach funkcjonariuszy poległych w służbie albo przy okazji uroczystości poświęconych formacjom mundurowym. Sprawiedliwość społeczna oznaczająca przyznanie grupom zawodowym tego, co z tytułu wkładu pracy, zasług i zagrożeń słusznie im się należy, w przypadku funkcjonariuszy stała się pustym sloganem.

Funkcjonariusze wstydzą się wychodzić na ulicę i prosić o coś, co w każdym cywilizowanym kraju powinno być im zagwarantowane.

Raz jeszcze podkreślamy, że prosząc o odmrożenie uposażeń i o ich waloryzację nie upominamy się o podwyżki. Sześćoletni już okres zamrożenia naszych uposażeń spowodował spadek ich realnej wartości o ponad 15%. Liczymy na ich rekompensatę oraz na to, żeby nie ulegały dalszej dewaluacji. W roku 2012 objęła nas trzystuzłotowa regulacja, ale nawet w połowie nie pokryła ona tego, co przez te lata pożarła inflacja. Żądamy zwiększenia nakładów w przyszłorocznym budżecie i traktujemy ten postulat jako warunek gotowości Rządu do rzeczywistego rozwiązywania problemów występujących w służbach mundurowych. Państwo powinno się wstydzić z powodu stanu taboru samochodowego oraz infrastruktury obiektów, w tym także tych, które mogą być wykorzystywane do doskonalenia zawodowego w terenie. W niektórych formacjach problem ten jest na tyle nabrzmiały, że już w II kwartale skończyły się środki na paliwo, na części zamienne dla wyeksploatowanych samochodów i na niektóre świadczenia ustawowe dla funkcjonariuszy.. Regułą finansów publicznych stało się wyrównywanie rozmaitych niedomagań finansowych przy pomocy wakatów, czyli jak zwykle kosztem funkcjonariuszy. Procederowi temu sprzyja brak rozwiązań pozwalających na zapłatę za piętrzące się nadgodziny.

Nieufność środowiska służb mundurowych do składanych przez Rząd obietnic, bądź też takich inicjatyw, jak powołane przez Panią Minister Spraw Wewnętrznych Forum Dialogu Społecznego, ma swoje głębokie uzasadnienie. Okazuje się, że nawet najważniejsi politycy w naszym kraju nie muszą dotrzymywać publicznie składanych obietnic, bo nie rodzi to żadnych konsekwencji. Cały czas w pamięci mamy obietnicę daną nam przez Premiera Donalda Tuska, który wygłaszając w Sejmie exposé Rządu na otwarcie obecnej kadencji zwrócił uwagę na trudną sytuację w służbach mundurowych i obiecał nam podwyżki. Chociaż od tamtego czasu sytuacja ekonomiczna w kraju uległa znaczącej poprawie, rzeczywistość zweryfikowała jego obietnice i wychodzi na to, że nawet o waloryzację zmuszeni jesteśmy upominać się w sposób urągający godności munduru.

Nie potrzeba nam niekończących się jałowych dyskusji o problemach, które od lat pozostają niezatałwione, dzięki czemu spowszedniały nie tylko w środowisku służb mundurowych, ale również wśród osób rządzących tym krajem. Tak więc związki zawodowe nie muszą przekonywać Rządu ani Rząd nie musi jak dotychczas zaklinać rzeczywistości. Potrzebne są konkretne decyzje, czyli projekt budżetu zabezpieczający środki na odmrożenie i waloryzację uposażeń oraz na modernizację służb mundurowych, na uczciwe wynagrodzenie za służbę pełnioną w nocy i w święta oraz na wynagrodzenie za służbę ponadnormatywne.

Nie zgadzamy się ponadto, aby niedobory finansowe w budżetach poszczególnych formacji mundurowych były w dalszym ciągu łatanie środkami ze sztucznie utrzymywanych wakatów. W dłuższej perspektywie ten proceder odbija się na zdrowiu przeciążonych obowiązkami służbowymi funkcjonariuszy. Tylko poprzez likwidację sztucznie utrzymywanych wakatów i wyprowadzenie wynagrodzenia finansowego za ponadnormatywny czas służby, Rząd może wyeliminować zjawisko wycisku pracy. Cywilizowane państwa uporały się z tego typu problemami już na początku XX wieku, polskie służby mundurowe z przejawami feudalizmu muszą walczyć w XXI w. Nie związki zawodowe a konstytucyjni szefowie resortów Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości powinni dbać o właściwy poziom finansowania podległych im służb, również o konieczne inwestycje służące sprawniej realizacji zadań nałożonych przez ustawy.

Biorąc pod uwagę kalendarz prac Rządu nad przyszłorocznym projektem ustawy budżetowej oraz dalsze plany protestacyjne liczymy, że Pani premier udzieli nam odpowiedzi na postulaty w terminie do 25 czerwca 2015 r.

*W imieniu Międzywojewódzkiego Komitetu Protestacyjnego Federacji Związków Zawodowych Służ Mundurowych:*

Wielkopolska FZZ SM	–	.....
Lubuska FZZ SM	–	.....
Warmińsko-Mazurska FZZ SM	–	.....
Łódzka FZZ SM	–	.....
Dolnośląska FZZ SM	–	.....
Małopolska FZZ SM	–	.....
Mazowiecka FZZ SM	–	.....
Kujawsko-Pomorska FZZ SM	–	.....